

RZEPIENNIK WCZORAJ I DZIŚ



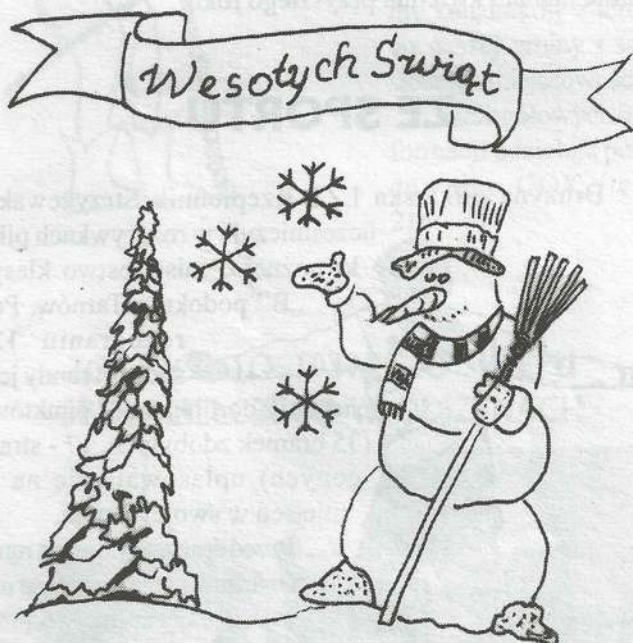
KWARTALNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY
GMINNEGO OŚRODKA KULTURY

Rok 7 Nr 4 (26) 1997

cena 1,50 zł

W następnym numerze m.in.:

- Krótki rys historyczny Gminnej Spółdzielni „Sch” Rzepiennik Strzyżewski - Jana Derenia
- U progu reformy - Krystyny Markowicz
- Rzepiennik wczoraj - wspomnienia Stanisława Szymańskiego
- O świętowaniu - Jaśka z Paryi



*Zdrowych, spokojnych i pogodnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz
pomyślności i spełnienia wszystkich marzeń
w Nowym Roku 1998
życzy Redakcja*

CYFROWE CENTRALE

Około 700 rodzin ubiega się o telefony. W domu ludowym w Turzy i nowowybudowanym obiekcie w Rzepienniku Suchym prowadzone są obecnie adaptacje pomieszczeń pod centrale cyfrowe.

W przyszłym roku doprowadzony będzie światłowód, po czym rozbudowana zostanie sieć telekomunikacyjna umożliwiającą wszystkim chętnym otrzymanie telefonu.

MAŁE A CIESZY

Dyrekcja Dróg Publicznych w Krakowie sfinansowała przebudowę niewielkiego odcinka drogi krajowej Biecz-Gromnik. Około pół kilometrowy odcinek drogi biegnący między mostami w Rzepienniku Biskupim poszerzono, ofosowano i położono nową nawierzchnię.



Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza przy OSP
w Rzepienniku Strzyżewskim



NOWA SZKOŁA

Dobiegają końca sprawy związane z lokalizacją nowej szkoły w Rzepienniku Strzyżewskim. Zakupiono działkę budowlaną. Niewątpliwie będzie ona zlokalizowana w Rzepienniku Strzyżewskim, obok budynku starej szkoły.

PODATKI

Rada Gminy Rzepiennik Strzyżewski, na rok 1998 obniżyła cenę 1 q żyta stanowiącego podstawę do naliczenia podatku rolnego z 37,65 zł na 30 zł.

Opłatę targową ustaliła na wysokości 2,50, a czesne w przedszkolach podniosła do wysokości 25,00 zł.

SPĘD U SOŁTYSA

Właściciel rzeźni i masarni z Nowego Żmigrodu, Jan Bał, w każdy czwartek od godziny 7.00, będzie prowadził skup tuczników na posesji sołtysa wsi Rzepiennik Suchy, Stanisławy Kleszyk. Atrakcyjna cena skupu. Wyplata od ręki, po potrąceniu 3 kg ze 100 kg wagi żywej.

BUDOWA SKŁADOWISKA

Związek Gmin Ciężkowice i Rzepiennik Strzyżewski d/s Budowy i Eksploatacji Składowiska Odpadów Stałych utworzony w bieżącym roku zajmował się będzie umiejscowieniem, budową i eksploatacją tego składowiska, które powstanie najprawdopodobniej na pograniczu tych dwóch gmin.

U SĄSIADÓW

WIELKIE ŚWIĘTOWANIE

W przyszłym roku Moszczenica obchodzić będzie 650-lecie istnienia. Kilkudniowe świętowanie z tej okazji organizowane będzie specjalnie w tym celu powołany komitet.

Patronat nad imprezą objął Wójt Gminy i Gminny Ośrodek Kultury w Moszczenicy.



Nowe, stare miasto - Ciężkowice

Pierwszą pewną wiadomość o Ciężkowicach przynosi dokument zwany „Przywilejem Idziego” z początku XII w. Prawa miejskie nadał osadzie król Kazimierz Wielki - 29 lutego 1348 r. Osada miała charakter rzemieślniczo-handlowy i słynęła głównie z wyrobu sukna, płótna oraz wyrobów garncarskich. Epidemie i wojny XVII wieczne przyczyniły się do upadku znaczenia Ciężkowic, a reforma administracyjna z 1934 roku pozbawiła je praw miejskich.

Od 1 stycznia 1997 roku Ciężkowice znów będą miastem.

Potop w Klimkówce

W dniach od 21 do 25 października 1997 r., ekipa Studia Filmowego „Zodiak” z reżyserem Jerzym Hoffmanem (7 pierwszych lat życia spędził w Gorlicach) kręciła w Klimkówce k/Gorlic pierwsze sceny, do długo oczekiwane filmu - „Potop”.

Podobno filmowcy jeszcze wrócą w te strony na przełomie marca i kwietnia przyszłego roku.

ZE SPORTU

Drużyna piłkarska LZS Rzepiennik Strzyżewski

uczestniczyła w rozgrywkach piłki nożnej o mistrzostwo klasy

„B” podokręg Tarnów. Po

rozegraniu 12

spotkań rundy je-

siennej z dorobkiem 27 punktów

(35 bramek zdobytych, 17 - stra-

conych) uplasowała się na I

miejscu w swojej grupie.

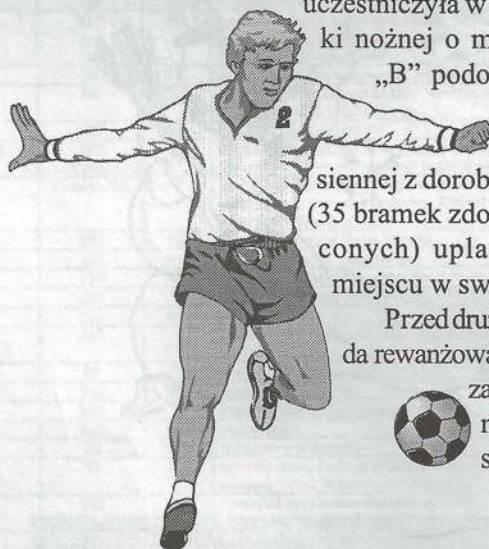
Przed drużyną wiosenna run-

da rewanżowa i realne szanse na

zajęcie miejsca pre-

miowanego awan-

sem do grupy „A”



kapitan drużyny

Rzepiennik

Adam Jędrusiak



KOLEJNY STOMATOŁOG

Najprawdopodobniej od 1 stycznia przyszłego roku w rzepiennickim ośrodku zdrowia rozpocznie pracę nowy stomatolog.

Może wreszcie będziemy częściej i chętniej się uśmiechać.

PO KOŁĘDZIE



2 lutego 1998 r. Gminny Ośrodek Kultury w Rzepienniku Suchym organizuje Przegląd Pogórzańskich Grup Kołędniczych.

Do wzięcia udziału w przeglądzie zapraszamy kołędników z terenu naszej gminy i sąsiednich miejscowości.

Szczegółowych informacji udzielają pracownicy GOK, tel. 216.

ZGLISZCZA OSTATNIEGO SKLEPU SPÓŁDZIELCZEGO W OLSZYNACH



W nocy z dnia 29.10 na 30.10.1997 r. w Olszynch spłonął sklep nr 8 spożywczo-przemysłowy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Rzepienniku Strzyżewskim. Dzięki nieudolnie prowadzonej akcji gaśniczej przez jednostki straży pożarnej sklep ten spłonął doszczętnie. Straty poniesione z tytułu pożaru sięgają kwoty 2 mld. starych złotych. Sklep ten został w ostat-

nich latach gruntownie wyremontowany i docieplony. Zarząd Gminnej Spółdzielni czyni starania o zakup dzierżawionej działki od Parafii Rzymsko-Katolickiej w Olszynch w celu odbudowy spalonego sklepu. Negatywna opinia w tej sprawie wydana przez Radę Sołecką wsi Olszyny przedstawiona w Kurii Diecezjalnej w Tarnowie przekreśliła starania Zarządu. W wyniku pożaru i braku możliwości odbudowy sklepu, pracę na terenie naszej gminy straci co najmniej 4 osoby.

Prezes Zarządu GS
Aleksy Wołkowicz

WIECZÓR PRZY ŚWIECACH

11 listopada 1918 r. po 123 latach niewoli a 146 latach zaboru austriackiego zrodziła się Wolna i Niepodległa Ojczyzna. Okazjonalną wieczornicą uczcił to narodowe święto Gminny Ośrodek Kultury w Rzepienniku Suchym.

„POGÓRZANIE I GÓRALE”

Pierwsze spotkanie folklorystyczne pogórzan z góralami odbyło się 16 listopada br. w tuchowskim domu kultury. Imprezę zorganizowano wspólnie z czasopismem Dziennik Polski, który był fundatorem nagród w konkursach organizowanych dla publiczności. Na scenie zaś prezentowały się: dziecięcy zespół pieśni i tańca z domu kultury w Tuchowie, góralska kapela ze Szczawnicy oraz pogórzański zespół folklorystyczny „Checioki” z GOK w Rzepienniku Suchym.



ZPIT „CHECIOKI”

STROIKI ŚWIĄTECZNE

Kultywowanie tradycji ludowych jako produkt agroturystyczny - stroiki okazjonalne - to temat kolejnego kursu zorganizowanego przez p. Stanisławę Burkot specjalistkę d/s gospodarstwa wiejskiego w ODR Zgłobice dla rzepiennickich pań, w dn. 28.11.1997 r.



Wnętrze poczty w Olszynach

WIZYTÓWKA STAREJ GMINY

Ze Stanisławem Karasiem - Kierownikiem Poczty w Olszynach rozmawia red. Jadwiga Bryndal

W ubiegłym roku urząd pocztowy w Olszynach został całkowicie wyremontowany. Fakt ten jest okazją, aby spojrzeć nieco historycznie na same początki Waszej Poczty.

- Jeśli wierzyć kronice, a czemu jej nie wierzyć, to najstarszą wzmiankę odnajdujemy około roku 1950, kiedy to gromada Olszyny należała do Ołpin i była obsługiwana przez tamtejszych doręczycieli. Z chwilą wzrastających potrzeb ludności, mieszkańcy Olszyn zaczęli starać się, aby mieć swój urząd pocztowy. Na efekt tych wszystkich starań mieszkańców trzeba było czekać aż do 1953, kiedy to uruchomiono placówkę, której nadano nazwę Olszyny k.Jasła. Kronika ta opisuje ten dzień: „W dniu 14.12.1953 r. wielkie wydarzenie, bo po raz pierwszy do gromady Olszyny przywieziono ładunek pocztowy konwojem jednokonnym. Ludność na ten widok wychodzi z domów i spogląda za przejeżdżającą furmanką w stronę nowouruchomionej placówki”. Ciekawostką może być fakt zainstalowania w 1955 r. centrali telefonicznej. Kronika bardzo zabawnie wspomina to wydarzenie: „ludność z wielkim zadowoleniem przyjęła ten widok, a najczęściej uciechy miały dzieci szkolne, które co dzień przychodziły do urzędu, aby widzieć telefon a zarazem przysłuchiwać się jak ten głos leci drutem”.

Od 28.05.1961 r. wymiana poczty dokonywana była za pomocą samochodu z czego wszyscy mieszkańcy oraz pracownicy byli niezmiernie zadowoleni mając podwójną korzyść:

1) Poczta przyjeżdżała do Olszyn przed południem i jeszcze tego samego dnia mogła być doręczona.

2) Poczta przewoziła pasażerów, a ponieważ nie było innych środków lokomocji była to usługa w tamtych czasach bardzo cenna.

W związku z reorganizacją kraju i utworzeniem Wojewódzkiego Urzędu Poczty w Tarnowie z dniem 1 lipca 1975 r. Olszyny zostały włączone w obszar działania WUP Tarnów, później zostały utworzone Rejonowe Urzędy Poczty i w takiej strukturze istniejemy obecnie.

Jak już wspomniałam rok 1996 był ważny?

- Tak! Na pewno! Każdy rok jest ważny i inny z wielu powodów. Był on ważny na pewno z powody gruntownego

remontu. W przyszłości pomieszczenia były kilkakrotnie modernizowane i malowane. Byli pracownicy-emeryci i mieszkańcy pamiętają różne warunki pracy. Niedawny, ostatni remont był na pewno wymogiem konieczności, wymogiem zmieniających się czasów i dostosowywania się przedsiębiorstwa do nowych standardów, które obserwujemy na co dzień wokół siebie. My nie odkrywamy tutaj nic nowego. To wszystko podporządkowane jest jednemu celowi: dobru i wygodzie przychodzącego skorzystać z naszych usług klienta. Na przełomie czerwca i lipca miał miejsce jak już wspomniałem remont. Na czas tych prac poczta mieściła się w pomieszczeniach starej plebanii. Przy tej okazji chciałbym jeszcze podziękować Księdzu Kanonikowi - proboszczowi tutejszej parafii za udostępnienie pomieszczeń. Wiązało się to oczywiście z pewnymi uciążliwościami dla Niego. Jakoś to wspólnie przeżyliśmy, a trzeba przyznać, że była to zupełna nowość sytuacji, nie do pomyślenia, aby urządzić pocztę na plebanii. Dziś pewne rzeczy stają się normalne. Jest to dziś najbardziej nowoczesny urząd w Gminie. Żartują nawet niektórzy mówiąc, że w gminie Rzepiennik mamy Poczta w Olszynach i poza tym nic więcej.

Z naszym myśleniem o poczcie kojarzy się zawsze listonosz, dawniej był On kojarzony z torbą przepelnioną gazetami, listami. Słynny przebój „Ludzie zejdźcie z drogi bo listonosz jedzie...” A jak jest dzisiaj?

Myślę, że ta nostalgia należy do przeszłości. Wracając do skojarzeń. Dawniej czytelnictwo, idea jego upowszechniania, szerzenia oświaty to dziś niemodne skojarzenia, które takim instytucjom jak poczta narzucała ideologia panującego systemu. Jeśli chodzi o prenumeratę, w przeszłości była ona domeną poczty. Wracamy dziś niejako do korzeni tamtejszej tradycji, chociaż w zupełnie innym kontekście warunków społecznych i kulturowych. Mówi się czasem, że listonosz to taki chodzący handel obwoźny. Jest w tym stwierdzeniu coś prawdy. Sprzedaż towarów różnego asortymentu jest dziś pewną koniecznością, w sytuacji, gdy stajemy się samofinansującym się przedsiębiorstwem. Ta rola, którą dziś dyktuje konieczność, na pewno w przyszłości się zmieni.

Czy poczta jest dziś apolityczna? Mówią niektórzy, że ma swoje PRL-owskie sumienie do oczyszczenia?

Pełnie - jeśli chodzi o apolityczność! Funkcjonuje dziś na rynku jako ogromne przedsiębiorstwo, którego dawnym jedynym celem jest zysk i pozycja na rynku. Dawny paradygmat myślenia socjalistycznego należy do przeszłości. Jeśli mówimy o tym aspekcie historycznym to ja bym raczej tą sprawę widział personalnie. Generalnie następuje przemiana myślenia w nowych kategoriach. Poczta w najbardziej trudnych okresach historii zdała egzamin właśnie dzięki wspaniałym osobowościom. Sam miałem i mam styczność z takimi naprawdę wspaniałymi postaciami - wzorami pracy i postawy etycznej, co jest dla mnie bardzo piękne i optymistyczne.

Perspektywy?

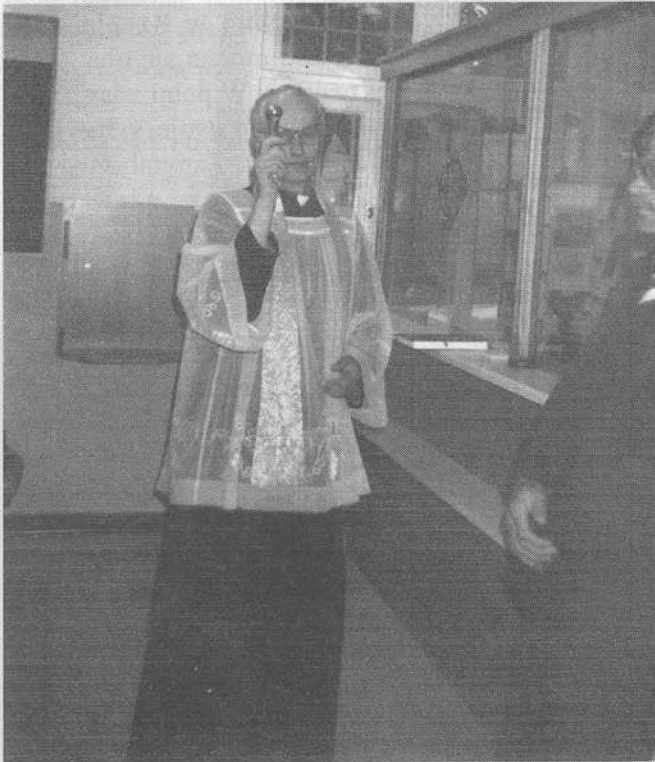
Jak już mówiłem zakres naszych usług jest niezmiernie szeroki. To jest prawidłowość. Klient powinien mieć pewność, że wchodząc do urzędu pocztowego wszystko załatwi. To jest podstawowa perspektywa i preferencja. Jak zawsze jestem optymistą. Z radością obserwuję zwiększającą się liczbę klientów. Ludzie coraz więcej otrzymują korespondencji i coraz więcej jej wysyłają. Zjawisko ostatnich lat to coraz częstsze zakupy poprzez sprzedaż wysyłkową. Wielkie możliwości w świadczeniu różnego

rodzaju usług promocyjnych, usługi nowe dzięki którym poczta utrwała swoją pozycję jak choćby Błyskawiczna Poczta Kurierska, usługi świadczone od drzwi do drzwi klienta, umowy z kilkunastoma najważniejszymi bankami na realizację rachunków oszczędnościowo-rozliczeniowych itd. itd.... Z dnia na dzień coraz krótszy staje się ośmiogodzinny dzień pracy.

A poczta elektroniczna?

Nie! Ona nigdy nie zastąpi tej tradycyjnej. Może jedynie wymusić nowe formy jej obecności.

Dziękuję za rozmowę!



Poświęcenie urzędu poczty w Olszynie przez ks. proboszcza Tadeusza Kalickiego - 17 lipca 1996 r.

INFORMACJA O STANIE OŚWIATY GMINY RZEPIENNIK STRZYŻEWSKI

Rada Gminy Rzepiennik Strzyżewski nadzoruje działalność 6 szkół, 3 oddziałów przedszkolnych i 5 przedszkoli.

Koszty bieżącego utrzymania szkół pokrywane są z subwencji na ten cel przeznaczonej, natomiast koszty utrzymania oddziałów przedszkolnych i przedszkoli wydzielone są z budżetu gminy.

Dotacja na 1997 r. przekazana na utrzymanie szkół i przedszkoli to kwota 2.417.297 zł, w tym szkoły 2.060.297 zł, przedszkola 302.000 zł i oddziały przedszkolne 55.000 zł.

Procentowy i kwotowy udział szkół w subwencji przedstawia się następująco:

1. Szkoła Podstawowa w Olszynie - 467.292 zł - 22,7%
2. Szkoła Podstawowa w Rzepienniku Strzyżewskim - 325.794 zł - 15,8%

3. Szkoła Podstawowa w Rzepienniku Biskupim - 348.370 zł tj. 16,9%
4. Szkoła Podstawowa w Rzepienniku Suchym - 335.517 zł tj. 16,3%
5. Szkoła Podstawowa w Turzy - 347.337 zł tj. 16,9%
6. Szkoła Podstawowa w Kołkowie - 235.987 zł - 11,4%

Natomiast udział przedszkoli w dotacji wynosi:

1. Przedszkole Publiczne w Turzy - 97.550 zł - 32,3%
2. Przedszkole Publiczne w Rzepienniku Strzyżewskim - 52.850 zł - 17,5%
3. Przedszkole Publiczne w Rzepienniku Biskupim - 55.260 zł - 18,3%
4. Przedszkole Publiczne w Rzepienniku Suchym - 52.550 zł - 17,4%
5. Przedszkole Publiczne w Olszynie - 43.790 zł - 14,5%.

W wyżej podanych kwotach mieszczą się dodatkowe środki przekazane przez Radę Gminy na poszczególne jednostki a to: dla potrzeb Szkoły Podstawowej w Olszynie - 40.000 zł, w Rzepienniku Suchym - 16.000 zł, Rzepienniku Biskupim - 38.000, w Rzepienniku Strzyżewskim - 10.000 zł, Przedszkolna Publicznego w Rzepienniku Biskupim i Turzy po 2.000 zł. Ogółem na terenie gminy w szkołach i oddziałach przedszkolnych zatrudnionych jest 77 nauczycieli z tego 45 z wykształceniem magisterskim, co stanowi 60% ogólnej liczby zatrudnionych, 13 nauczycieli z wykształceniem wyższym zawodowym tj. 17% i 19 nauczycieli po Studium Nauczycielskim, tj. 23%. Jak wynika z powyższych danych szkoły w gminie dysponują wysoko wykwalifikowaną kadrą pedagogiczną co ma znaczny wpływ na osiąganie dobrych wyników nauczania, a co odzwierciedlają i potwierdzają przeprowadzone przez nadzór pedagogiczny Kuratorium Oświaty w Tarnowie kontrole i badania wyników nauczania oraz dobre stopnie otrzymane przez uczniów na egzaminach wstępnych do szkół średnich.

W powyższych szkołach obowiązek szkolny wypełnia 970 uczniów, a wychowaniem przedszkolnym w oddziałach objętych jest 587 dzieci. Średnia płaca nauczyciela wynosi 987 zł brutto, a pracownika obsługi 550 zł. Wykorzystanie środków na koniec września br. jest następujące:

- 1) Szkoła Podstawowa w Olszynie - 280.651 zł, tj. 60% planu
- 2) Szkoła Podstawowa w Turzy - 242.087 zł, tj. 70% planu
- 3) Szkoła Podstawowa w Rzepienniku Strzyżewskim - 225.709 zł tj. 69% planu
- 4) Szkoła Podstawowa w Rzepienniku Biskupim - 259.217 zł tj. 74% planu
- 5) Szkoła Podstawowa w Rzepienniku Suchym - 206.277 zł tj. 62% planu
- 6) Szkoła Podstawowa w Kołkowie - 165.833 zł tj. 70%.

Wszystkie placówki oświatowe prowadzą bardzo oszczędna gospodarkę finansową. Największy koszt ich utrzymania stanowią wydatki związane z zapłatą wynagrodzeń pracowników i pochodne od wynagrodzeń.

W dwóch szkołach w bieżącym roku pomimo trudności finansowych dzięki wpływom otrzymanym z Fundacji „Polska Wieś 2000” i Fundacji Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej udało się zmodernizować kotłownię i zmienić instalacje c.o. z węglowego na gazowe, co przy-



Przedwojenną lekcję geografii w szkole w Rzepienniku Biskupim prowadzi Józef Pieronkiewicz - 1938 r.

wychowaniem przedszkolnym objęte jest 140 dzieci.

Miesięczna stawka utrzymania dziecka w przedszkolach wynosi 180 zł, a całkowity koszt wyżywienia ponoszą rodzice. Ponadto rodzice uiszczają tzw. „czesne”, które służy na pokrycie częściowych wydatków związanych z utrzymaniem przedszkola.

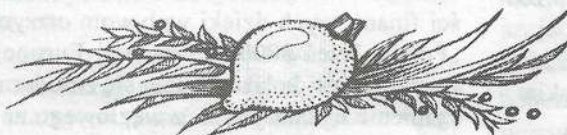
Wykaz ważniejszych robót przeprowadzonych na obiektach szkolnych w 1997 roku

Nazwa placówki	Nazwa zadania	Poniesiony koszt w zł
Szkola Podst. w Olszynach	Przebudowa dachu na szkole ze stropodachu na dach dwuspadowy	128.000
Szkola Podst. w Turzy	Wymiana parkietu na sali gimnastycznej	7.200
Szkola Podst. w Rzep. Strz.	częściowe malowanie pomieszczeń lekcyjnych (naprawa ogrodzenia, czyszczenie studni)	około 5.000
Szkola Podst. w Rzep. Bisk.	Zewnętrzna elewacja na budynku	69.000
Szkola Podst. w Rzep. Suchym	modernizacja kotłowni, wymiana c.o. z węglowego na gazowe	nie rozliczone
Szkola Podst. w Kolkówce	rozbudowa szkoły, modernizacja kotłowni, wymiana c.o. z węglowego na gazowe	96.098

Szkoły podstawowe i oddziały...

Wyszczególnienie	Olszyny	Turza	Rzep. Strzyżewski	Rzep. Biskupi	Rzep. Suchy	Kolkówka
Liczba uczniów w szkole i oddziale przedsz.	268 + 27 oddział	197	161 + 23 oddział	158	126	60 + 7 oddział
Liczba oddziałów	10 + 1 oddział	8	9 w tym oddz. przedsz.	8	8	6 + oddz. przedszkolny
Liczba płatnych godz. nauczycieli	327 + 22 oddział	249	234 + 22 oddział	235	205	145 + 22 oddz.
Liczba etatów nauczycieli	20	13	13	11	12	8
Struktura wyksz.:						
- wyższe mgr z przyg. pedag.	12	8	4	9	10	2
- wyższe zawod. z przyg. pedagog.	2	3	4	1	1	2
- studium nauczyciel.	6	2	5	1	1	4
Liczba pracowników						
- obsługi	3 i 1/2	4 i 3/4	2 i 1/2	2 1/2	3	1
- administracji	1/2	-	1/2	-	-	-
- sezonowych palaczy c.o.	1	-	3	1	1	1

Krystyna Ryzek
p.o. kierownik referatu oświaty



niesie duże oszczędności finansowe. Trwa nadal „rozbudowa szkoły w Kolkówce”, a dodatkowo do planu wprowadzono budowę nowego budynku szkolnego w Rzepienniku Strzyżewskim, gdzie trwają prace przygotowawcze.

W przedszkolach zatrudnionych jest ogółem 11 nauczycieli i 9 pracowników obsługi, a

Eugeniusz F. Duszewicz

ZASADZKA część III

Sztab akcji partyzanckiej znajdował się w zabudowaniach Romana Zaprzalki. Jak mi pan Roman powiedział, był mocno zatroskany zaistniałą sytuacją. Pamiętał doświadczenia z akcji partyzanckiej w Rzepienniku Suchym i mocno się obawiał o jej rezultat. W pełni zdawał sobie sprawę ze swojej sytuacji po udanej akcji. Zapytał więc dowódcę akcji, czy zdaje sobie sprawę z faktu, iż przez akcję naraża okoliczną ludność na represje i czy w tej sytuacji nie należałoby ewakuować ludności z obszaru bezpośrednio zagrożonego. Dowódca akcji nie podjął dyskusji, ale stwierdził, że nie widzi potrzeby kogokolwiek ewakuować. Jak powiedział: Siadł na konia i wyjechał na dzioł, skąd, wspólnie z bratem, postanowili obserwować przebieg partyzanckiej akcji.

Państwo Habasowie nie byli zamożnymi ludźmi. Szczególnie pod koniec wojny bieda zaczęła im zaglądać do domu, pomimo to, pani Helena, była skora dzielić się z innymi, tym co miała - była gościnną.

Pani Helena, podejmując decyzję o wcześniejszym niż zwykle, gotowaniu śniadania, miała wyraźnie sprecyzowany zamiar: chciała osobiście się przekonać, co właściwie ma się dziać na jej polu, co tam jest przygotowywane. Zatem, przede wszystkim jej wrodzona ciekawość i życiowy spryt podpowiedziały jej sposób działania, który - nie pomniejszając znaczenia jej gościnności - okazał się bardzo skuteczny.

Partyzanci ochoczo przyjęli poczęstunek, bo noc była zimniejsza niż poprzednie, a bezruch sprzyjał wychładzaniu ciała i nie

jeden partyzant począł już szczerkać zębami, więc zaproponowana forma rozgrzewki była na czasie. Ogniska nie mogli rozpałić, bo nie pozwalały na to względy bezpieczeństwa, przeto największe powodzenia miała gorąca kawa, która - choć gorzka - rozgrzewała zziębniętych bojowców. A chleb - choć też już nieco czerstwy - również im smakował.

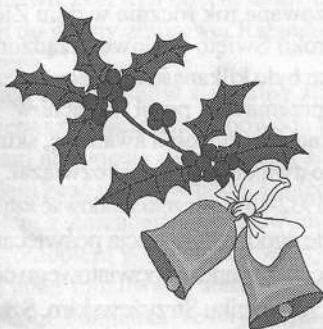
Pani Helena, nie kryła swego zadowolenia z życeliwego przyjęcia poczęstunku przez partyzantów. Trafny pretekst w postaci poczęstunku sprzyjał do pogadania, a w tej dziedzinie, pani Helenie, nie byle kto mógł dorównać, potrafiła też sprytnie podejść rozmówcę. Ujmowała swoją bezpośredniością. Ale w tym przypadku, metoda pani Heleny nie okazała się dość skuteczną.

Partyzanci ochoczo prawili jej, ale frazesy, mówiąc wprost, iż jest zbyt ciekawa. Wielość i natręctwo pytań pobudziły czujność partyzantów i, niestety, pani Helenie, nie udało się niczego dowiedzieć. No cóż? Trafiła kosa na kamień.

W pewnym momencie do uszu biesiadujących partyzantów doszedł szum silnika samochodowego. Na jego odgłos partyzanci, jak piorunem rażeni, w jednej chwili dopadli do broni na wcześniej przygotowanych stanowiskach ogniowych. Samochód terenowy już minął most na rzeczulce, gdy celowniczy ręcznego karabinu maszynowego wycelował i nacisnął spust, i cisza - seria nie poszła. Nerwowym ruchem ponownie odciągnął zamek erkaemu do tyłu, po czym znowu wycelował i ponownie nacisnął spust erkaemu. Tym razem, erkaem zjadliwie „zaszczekał” raz i drugi, i serie pocisków poszły za oddalającym się samochodem. Ten będąc już dobre sto dwadzieścia metrów w przodzie zachybotał się na boki i znikł z pola widzenia partyzantów. Akcja, niemalże w mgnieniu oka, została zakończona. A jej wynik? - Niewiadomy.

Nic konkretnego nie wiadomo o wyniku tej akcji. Jednak bez względu na to czy wystrzelone przez partyzantów serie dosięgły celu, czy też go chybiły, oddane strzały do śmiertelnego wroga były przez nas słyszane, widzieliśmy naszych ludzi uzbrojonych, czuliśmy ich obecność i już nie byliśmy całkowicie bezbronni wobec zbrodniczych hord żołdactwa niemieckiego.

c.d.n.



Przywracanie pamięci Blisko ziemi, blisko ludzi

Zbliża się dziewięćdziesiąta rocznica urodzin jednego z zasłużonych działaczy ludowych naszej gminy Stanisława Rapały. Należał do tych niepokornych, którzy całe swoje dorosłe życie poświęcili sprawie wsi i walce o godność chłopów.

Stanisław Rapała urodził się w 1908 r. w Olszynach w rodzinie chłopskiej. Jego dzieciństwo przypadło na czas szczególnie trudny dla polskiej wsi. Wojna światowa przyniosła ogromne straty, chociaż także nadzieję na wolność i niepodległość. Olszyny, podobnie jak tysiące galicyjskich wsi, były zróżnicowane wewnętrznie, obolałe bo krzywdzone przez wieki, manifestujące przywiązanie do Polski i walczące o sprawiedliwość. Klimat tamtych lat oczekiwań i nadziei ukształtował obecność St. Rapały. Urzeczywistnieniu tamtych marzeń poświęcił swoją młodość. Czynił to w dobrej wierze, chociaż po latach może się wydawać, że nieco po chłopsku naiwnie.

W 1907 roku na łamach „Przyjaciela Ludu” Karol Rapała zamieścił list: „Gmina Olszyńska położona w zakątku powiatu gorlickiego, toteż nie dziw, że najpóźniej przychodzimy z doniesieniem o nas, bo wszystkie wieści do nas najpóźniej przychodzą. Zresztą mało tu czytają gazet, lecz i tak się organizują i oświecają z czytania książek w czytelnicy, którą założył przewielebny ksiądz Bar. Toteż nie dziwcie się Bracia, że tak późno zawiązaliśmy Komitet Polskiego Stronnictwa Ludowego. Zapisało się 33 członków, a ci wybrali jednogłośnie delegatem Karola Rapałę, a przewodniczącym Adama Figureę”.

Dalsze doniesienia z Olszyn obfitują w informacje o organizowanych zebraniach, manifestacjach patriotycznych, pracy oświatowej, o ufundowaniu Pomnika Grunwaldzkiego, którego poświęcenie było okazją do olbrzymiej manifestacji przywiązania do Polski. Później przy tym Pomniku spotkali się Olszyniacy wielokrotnie.

Codziennie życie tej wsi upływało w biedzie. Każdy dzień wypełniony był ciężką pracą. W wojnie światowej uczestniczyło dziesiątki mężczyzn z Olszyn, kilkunastu z niej nie powróciło. Ci, którzy wrócili z odległych frontów opowiadali o tym, jak żyją ludzie w innych państwach. Ich opowieści na długo rozpały gorące umysły młodych ludzi. Za opłotkami tej wsi przebywał Ignacy Solarz urodzony w pobliskich Ołpinach. Przyjeżdżał wierzchosławicki wójt Wincenty Witos. Szukali tu poparcia działacze różnych partii, którzy najczęściej przypominali sobie wieś w czasie przedwyborczych zabiegów o głosy wyborców.

Stanisław Rapała mając dwadzieścia lat był już znanym „młodym - gniewnym” wiejskim politykiem. Mądrość życiowa, której uczył się w ojcowskiej zagrodzie, popchnęła go do Stronnictwa Ludowego, a o wyborze tej partii zadecydował kontakt z Franciszkiem Martyką, który w tym czasie był prezesem tej organizacji. Na łamach „Piasta” w 1930 r. napisał: „Pan Więckowski urządził tu wiec przeciw Centrolewowi. Po przemówieniu jednego Piastowca rozległy się brawa. Niefortunny referat - wobec hałasów i wrogich okrzyków pod adresem Be-Be nie przemawiał już więcej, że wiec spelził na niczym. Trzymamy się mocno!”

Fragmety wspomnień St. Rapały mówią o okresie międzywojennym. Wyłania się z nich sylwetka człowieka niepokornego, odważnego siłą młodości i rozwagi równocześnie, wiernego ideałom zielonego sztandaru.

Międzypartyjne spory zamknęła wojna. Zagrożenie i niepewność, męczeństwo, heroizm a także ludzkie słabości nie



Pomnik Grunwaldzki w Olszynach

dawały możliwości łatwych wyborów. St. Rapała organizuje w swej wsi „trójkę polityczną” ruchu ludowego, później tworzy tu BCH i zostaje dowódcą drużyny. Zostaje członkiem „zapasowej” trójki politycznej na powiat gorlicki. Jego działalność konspiracyjną ułatwia prowadzenie sklepu kółka rolniczego. Przychodzą tu różni ludzie. To miejsce staje się skrzynką kontaktową. Tu gromadzona jest żywność dla partyzantów, prasa konspiracyjna i przekazywane ustne informacje.

W pierwszych dniach po przejściu frontu, wspólnie z towarzyszącymi okupacyjnej konspiracji, organizuje spotkanie w Rzepienniku Strzyżewskim dla powołania nowej władzy gminnej. Został radnym GRN, a ta powołała go na delegata do Powiatowej Rady Narodowej w Gorlicach. W tym czasie wstępuje do Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Rzepienniku.

W drugiej połowie 1945 roku zostaje powołany w skład Zarządu Powiatowego Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Sierp” w Gorlicach. Jest członkiem Powiatowego Zarządu Stronnictwa Ludowego, później PSL. Opuszcza Olszyny. Pracując w gorlickiej spółdzielczości zawsze wspomagał GS „SCh” w Rzepienniku.

W 1974 r. przeszedł na emeryturę. Sięgnął wówczas po pióro by utrwalić dla potomnych część swoich przeżyć. Życie polityczne - jak stwierdziła Jego córka Łucja Śliwowa - nie zawsze biegło po Jego myśli. Pamiętam Jego wystąpienie podczas spotkania przy Pomniku poległych partyzantów w Dąbrach. Było to w czasie rodzenia się „Solidarności”. Zapamiętałem pełne gorczy rozliczenie z lat zniewolenia.

St. Rapała zmarł w 1985 r. Pochylając się nad światem, który odchodzi, skazani jesteśmy na wieczne spóźnienie. Ja też się spóźniłem na rozmowę z Nim. Myślałem, że jeszcze zdążę, że jeszcze jest czas. Nie starczyło dni.

W gminie Rzepiennik działa tylko jedno koło PSL. Pozostały szeroko rozgałęzione korzenie, tym potężniejsze, że obrośle legendą. Nie wznosi się nad nimi żadne drzewo.

Czesław Dutka

Stanisław Rapała

Pod zielonym sztandarem

(fragmenty)

Początek drogi



Stanisław Rapała

Z Franciszkiem Martyką, późniejszym prezesem Zarządu Powiatowego SL, po raz pierwszy spotkałem się jesienią 1930 roku na zebraniu przedwyborczym, gdzie przyjechał jako reprezentant Centrolewu. Jak się później dowiedziałem, F. Martyka był działaczem PSL „Piaś”. Po nawiązaniu z nim kontaktu zaprenumerowałem „Piaś”, którego później byłem stałym czytelnikiem. Tak z prasy jak i z opowiadań starszych ludowców wie-

działem, że istnieją trzy stronnictwa chłopskie na terenie powiatu, a to: PSL „Piaś”, PSK „Wyzwolenie” i Stronnictwo Chłopskie. Osobiście nie znam działaczy poszczególnych ugrupowań z wyjątkiem sympatyków „Piaś”, którzy współpracowali z F. Martyką. Do gromady Olszyny poza gazetą „Piaś” przychodziły do końca 1931 r. dwa numery „Przyjaciela Ludu”.

Czytając „Piaś” orientowałem się w zakładaniu kół SL w oparciu o statut uchwalony na Kongresie. W porozumieniu z F. Martyką, który przyjechał na nasze zaproszenie do Olszyn w dniu 13 grudnia 1931 roku w celu obsłużenia zwołanego przez nas zebrania, po zapoznaniu zebranych ze statutem i działalnością Stronnictwa założyliśmy koło SL, do którego zapisało się 23 chłopów, opłacając składkę roczną 1 zł. od osoby. Do Zarządu wybrano: Józefa Solarza (prezes), Adama Wrone i Józefa Różyckiego (wiceprezesi), Ignacego Rapałę (skarbnik). Ja zostałem sekretarzem koła.

Od 1931 roku panował w powiecie duży ruch organizacyjny. Powstały wtedy koła SL w Sękowej, Siarach, Łużnej, Moszczenicy, Sitnicy, Olszynach i w Rzepienniku Strzyżewskim. Z roku na rok powiększała się ich liczba. Rosła siła i znaczenie Stronnictwa Ludowego. Wyrazem tego były m.in. Święta Ludowe, organizowane rok rocznie w dniu Zielonych Świąt.

W 1934 roku Święto Ludowe urządzono w Rożembarku. Na świecie tym było kilkanaście tysięcy ludzi. Z ramienia władz okręgowych przemawiał poseł Szejchow. W trakcie uroczystości prowokatorzy wywołali awanturę, skutkiem czego przedstawiciel starostwa uroczystości rozwiązał.

W latach 1932-1934 zaczęto fundować sztandary Stronnictwa, które następnie zgodnie z tradycją poświęcano w kościołach. Z okazji poświęcenia sztandaru powiatowego odbył się wielki wiec w 1932 r. w Rzepienniku Strzyżewskim. Sztandar ten przetrwał do chwili obecnej jako sztandar powiatowy.



Poświęcenie sztandaru PSL - 1932 r.

Trudne lata

Na posiedzeniu ZP PSL w dniu 13 maja 1936 roku omówiono sprawę związane ze Świętem Ludowym, na którym ustalono zgłosić do starostwa 23 pochody (prawie każda wieś chciała iść ze wsi pochodem). Jak się później okazało starostwo wydało zezwolenie na urządzenie tylko 8 pochodów, przy czym dla Olszyn, Rzepiennika Suchego i Sitnicy wyznaczono jeden pochód ze zbiórką w Sitnicy.

Z Olszyn wyruszyliśmy z muzyką, z 9 jeźdźcami na koniach, 15 furmankami i około 100 pieszych. Na zbiórce w Sitnicy zebrało się około 2 tysiące ludzi. Na Święcie Ludowym w Moszczenicy brało udział z robotnikami około 15 tysięcy osób. Było 9 sztandarów ludowych i 11 robotniczych.

W dniu 15 sierpnia 1936 r. na rynku w Gorlicach odbył się wielki wiec z okazji święta Czynu Chłopskiego. W przeddzień tego święta we wszystkich wsiach były urządzone przez koła SL i „Wici” apele poległych, połączone z paleniem ognisk i śpiewem patriotycznym. W Olszynie również odbył się taki apel. Wszyscy organizatorzy apeli zostali ukarani. Otrzymałem wtedy 14 dni aresztu.

W dniu 8 lutego 1937 roku sztandar ludowy naszego koła po raz pierwszy wziął udział w pogrzebie jednego z naszych członków Władysława Dziubana. Tak ludowcy, jak i sympatycy wzięli w pogrzebie masowy udział. Zrobiło to duże wrażenie.

Na dzień 15 sierpnia 1937 roku został ogłoszony 10-dniowy strajk chłopski, który trwał do 25 sierpnia. W związku ze strajkiem w powiecie gorlickim aresztowano blisko 10 chłopów, m.in.: J. Martykę i J. Moździerza z Rzepiennika Strzyżewskiego, J. Markowicza z Rzepiennika Biskupiego, W. Niemca z Rzepiennika Suchego, T. Lewińskiego z Szymbarku i W. Siutę z Ropy. Pozostałych nazwisk nie zapamiętałem.

Po strajku koła SL na terenie powiatu gorlickiego przeprowadzały zbiórki na obronę aresztowanych. Koło w Olszynie zebrało 7 zł., którą to kwotę przekazano do Zarządu Powiatowego. 29 listopada 1937 roku odbyło się w Rzepienniku Biskupim nabożeństwo żałobne za chłopów poległych podczas strajku. Na nabożeństwie tym byli obecni ludowcy ze wszystkich wsi należących do gminy zbiorowej Rzepiennik ze sztandarami okrytymi krepą.

W dniu 13 marca 1938 r. odbył się walny zjazd powiatowy, który po raz pierwszy opuściłem z powodu choroby. Nie byłem w tym roku ani na święcie robotniczym, ani na Święcie Ludowym. Przestałem brać udział w pracy społecznej na terenie powiatu. Straciłem z Zarządem Powiatowym bliższy kontakt a nawiązałem go dopiero po wybuchu wojny.

Gdy tylko była jakaś możliwość, staraliśmy się jako organizacja pomóc rolnikom. Pamiętam, że na jednym z zebrań koła w 1938 roku rozważaliśmy zorganizowanie na szczeblu gminy

poprzez Stronnictwo wysyłki trzody i bydła opasowego bezpośrednio do rzeźni w Krakowie, z pominięciem pośredników, na czym rolnicy mogli zyskać kilka złotych na jednej sztuce.

To działo się już po wyborach do Sejmu, które również Stronnictwo Ludowe zbojkotowało. U nas w Olszynie na 1397 uprawnionych do głosowania oddały głos tylko 143 osoby. Tymczasem my ludowcy mieliśmy już we wsi poważną pozycję. Toteż gdy przyszły wybory na sołtysów poza nami ludowcami nikt nie zgłaszał kandydatów. W 1939 r. wkraczaliśmy dość pewnie. bo gospodarka w gromadzie znajdowała się całkowicie w naszych rękach. I nic już bez nas nie mogło się wydarzyć ani poza nami decydować. Nie znaczy to, że wszyscy się z nami zgadzali. Zawsze znalazło się paru takich, którzy nas oczerniali i szkalowali. Wreszcie doszło i do tego, że ks. Dygoń - proboszcz parafii, zgłosił się z prośbą o przyjęcie do kółka rolniczego. Zanosilo się więc na sielankę, tymczasem nadciągały chmury. Coraz częściej była mowa o możliwości wojny z Niemcami.

Wojna i okupacja

Niemcy wkroczyli do Olszyn w dniu 8 września 1939 r. w godzinach popołudniowych. W pierwszej chwili wywołali duże zainteresowanie uzbrojeniem oraz tym, że wszyscy byli zmotywowani. Przyjazd Niemców nastąpił od strony południowej drogą gromadzką, wiodącą z Rzepiennika Biskupiego. Przez kilka dni z rzędu przejeżdżała wojska samochodami, motocyklami z zachodu na wschód. Tak upływały pierwsze dni.

Po pierwszym okresie przygnębienia i załamania wzięliśmy się w garść. Nie można było czekać z założonymi rękami, skoro i tak za wszystko groziła śmierć. W 1940 roku jako kierownik kółka rolniczego w Olszynie, pobierałem piwo z prowadzonej przez Fr. Martykę rozlewni, gdzie był punkt kontaktowy „Rocha”. Tam zostałem wtajemniczony i poinformowany o pracy konspiracyjnej oraz dostałem polecenie, by skontaktować się z Janem Martyką zamieszkałym w Rzepienniku Strzyżewskim. On właśnie odebrał ode mnie stosowne przyrzeczenie i polecił mi zorganizowanie w Olszynie trójki gromadzkiej. W skład trójki weszli: Adam Wrona, Jan Rapała oraz ja jako przewodniczący.

W roku 1941 na polecenie „ROCHA” zorganizowaliśmy tak zwaną Ludową Straż Bezpieczeństwa, w skład której weszło 12 ludowców z krwi i kości m.in. Józef Różycki, Adam Gogola, Bronisław Wszolek, Ignacy Niziołek, Józef Bąk, Jakub Rapała. Potem przyszła kolej na zorganizowanie Batalionów Chłopskich. W naszej drużynie znaleźli się przeważnie ludzie po czynnej służbie wojskowej, paru było w wieku poborowym. Ja pełniłem funkcję drużynowego. Szkolenie młodszych prowadził kapral Jan Przysiężnik oraz Henryk Bąk. Tak jak pierwsze zebrania członków SL w okresie międzywojennym odbywały się w domu mego ojca Wojciecha, tak i teraz zebrania i szkolenia BCh odbywały się w obejściu i zabudowaniach moich rodziców. Tylko temat zebrań został zmieniony. Nastąpiła również częściowa wymiana uczestników. Dawniej ojcowie, a teraz synowie schodzili się u nas. Do Zielonego Krzyża też należało kilka dziewcząt, córek naszych przedwojennych ludowców, m.in. Eleonora Różycka, Magdalena Rapała, Janina Karaś, Władysława Ryndak i inne. Słowem, tak w SLD, jak i w BCh oraz Zielonym Krzyżu znaleźli się ludzie z rodowodem ludowcowym, wypróbowani w różnych akcjach i pracach w swoim środowisku. W 1943 r. urządziliśmy nawet Święto Ludowe w przysiółku Lipie u Leopolda Mikosa.

Oprócz naszej organizacji działała we wsi organizacja Armii Krajowej, do której - jak mi wiadomo - należało nauczycielstwo. Jaką grupę stanowiła organizacja AK trudno mi w tej chwili powiedzieć. Według posiadanych przeze mnie informacji grupa AK była mniej liczna niż nasza lecz bardziej bojowa. O bojowości tej grupy świadczy m.in. fakt, że w lipcu 1944 r. z naszej wsi 5 osób wcielonych zostało do bojowej drużyny, gdzie brali czynny udział w walkach partyzanckich. Z grupy tej jeden został zabity (Ignacy Duran), jeden ciężko, a jeden lżej ranny. Na konto AK należy również zapisać zabicie Niemca ze służby kolejowej. Wymieniony przyjechał do wsi do znajomej handlarki, gdzie urządzono potańcówkę. Na potańcówkę wkroczyli uzbrojeni AK-owcy.

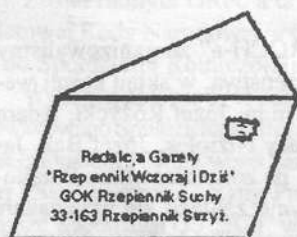
W naszej wsi Niemcy rozstrzelali kilka osób w czasie okupacji, a to: Kijowskiego Wojciecha lat 45, Rapałę Zofię lat 35, Ryndak Marię lat około 50, Edwarda Ryndaka lat około 30, Ryndaka Mieczysława lat około 20. Brudzisz Franciszka lat około 30 zginęła w Oświęcimiu. Podczas walk zginął członek AK Duran Ignacy lat około 20.

Front przeszedł jak burza. Spaliło się parę zabudowań, troje ludzi poniosło śmierć od zabłąkanych kul, a to Słomski Władysław lat 20, Słomska Eleonora lat 30, Reczek Maria lat 60. Takimi ofiarami nasza wieś okupiła wolność.

(Fragmenty wspomnień pochodzą z publikacji: działalność SL w powiecie gorlickim w latach 1931-1939, Lublin 1967; Moja działalność w Stronnictwie, Warszawa 1978; Moja wieś podczas okupacji, Sękowa 1964. (Maszynopis - własność Eleonory Chojnackiej)).

du

NA MISYJNYM SZLAKU



CZYTELNICY PISZĄ ...

(...) W ramach naszego skromnego wkładu do gazety „Rzepiennik Wczoraj i Dziś” spełniamy prośbę licznych osób, które prosiły nas, aby informować o pracy, życiu i działalności misjonarzy z naszej parafii. Idąc za głosem tego pragnienia, i palącej świadomości potrzeby misji, wyrażonej wielkim wołaniem w encyklice Jana Pawła II Redemptoris missio, a także wewnętrznej potrzeby tych wszystkich, którzy z potrzeby serca chcieliby w tym wołaniu Ojca Świętego u progu trzeciego Tysiąclecia uczestniczyć - spełniamy to pragnienie. Chcemy w tej rubryce przedstawiać sylwetki, listy, wywiady, relacje ze spotkań, ciekawe opowieści, niesamowite przeżycia misjonarzy; tych, których znamy, którzy wychowali się wśród nas, a dziś pracują w dalekiej Argentynie, Boliwii, Peru, Japonii, Afryce czy nieco bliżej w krajach byłego Związku Radzieckiego, a nawet w Polsce.

Chcemy naszym skromnym słowem przekazać Wam radość i troski, które przeżywają liczni bracia i siostry z naszej wspólnoty na misyjnym szlaku.

Jedyną naszą satysfakcją niech będzie nadzieja, iż poprzez naszą pracę inni będą mieli możliwość bądź to przez pomoc modlitewną bądź też materialną włączyć się w misyjne dzieło Kościoła we wszystkich jego wymiarach.

W 1991 roku ówczesny ks. bp Ordynariusz Józef Życiński przez uroczyste wręczenie Krzyża misyjnego w Kościele „Podwyższenia Krzyża Świętego” w Olszynie posłał na daleki kontynent Ameryki Południowej do Argentyny naszego rodaka Ks. Ryszarda Mikosa.

Na inaugurację naszego zamierzenia publikujemy refleksję naszego wspaniałego rodaka, dzięki któremu Ewangelia Chrystusa u progu trzeciego Tysiąclecia istnienia Kościoła jest głoszona dalekim braciom Ameryki Południowej w Argentynie.

S.K.



Ks. Ryszard Mikos z Olszyny w Argentynie

(...)

Znaleźliśmy się w nowej rzeczywistości i podjęliśmy próbę znalezienia w niej swojego miejsca. Był to czas naszego pobytu tutaj uwieczony porażkami i większymi lub mniejszymi sukcesami.

Czas, w którym wciąż pamiętaliśmy o słowach naszego biskupa: „kochajcie ich”, i jakże często, zwłaszcza w pierwszych miesiącach, stawialiśmy pytanie: „czy można pokochać Argentynę?”

Ktoś może zapytać: dlaczego nie? Nie dlatego, by ludzie byli źli, nieżyczliwi, nie kochający Boga. Nie!

Uważam, że wszyscy ludzie są dobrzy, czasem tylko bywają nieszczęśliwi z różnych powodów. Problem tkwił w zupełnej „inności” tego kraju - kontynentu Ameryki Południowej. Rzeczywistość, w której przyszło się nam znaleźć, w pewnym sensie nas przerosła, nie potrafiliśmy jej zrozumieć tak szybko jak szybko byliśmy zmuszeni zacząć pracę w olbrzymich liczebnie parafiach. Wszystko wydawało się być trudne do pojęcia; zupełnie inna kultura, ludzie o innej mentalności, inna hierarchia wartości, trochę inne normy moralne, a do tego klimat i brak znajomości języka.

Myślę, że to są problemy, które przeżywa każdy na początku, które człowieka muszą zahartować i przypomnieć mu, że nie on jest Panem żniwa. On jest tylko robotnikiem bardziej lub mniej wydajnym, a plony zależą od Tego, który daje wzrost.

Po pierwszym roku pobytu na argentyńskiej ziemi w jakimś stopniu pokochałem ten kraj i tych ludzi - moich braci z wyboru. Wciąż pamiętam, że tylko pod takim warunkiem mogę być dla nich użyteczny. Ludzi mimo wszystko dobrych, spontanicznych, o otwartych sercach. Tak wielu z nich jest z dala od Boga, idzie swoimi drogami, wikła się w przeróżnego rodzaju sekty. Tak wielu brak normalnych warunków życia i pracy. Tak wiele dzieci nie ma szczęśliwego dzieciństwa. Ale oni wszyscy, bardziej lub mniej świadomie - szukają Boga, czekają na Niego. Dlatego wciąż potrzeba więcej kapłanów i siostr zakonnych do pracy.



Ks. Ryszard Niziołek z Olszyn

Uroczystości stulecia

W niedzielę 25 maja, 1 i 8 czerwca, oraz 13 lipca br. parafia Olszyny przeżywała największe religijne wydarzenia w swojej historii. Uroczystości te zbiegały się dodatkowo z pielgrzymką Ojca Świętego Jana Pawła II do naszej Ojczyzny.

Po raz pierwszy swoje Msze Święte w rodzinnych parafiach w obecności licznie przybyłych gości z kraju, zagranicy, a także parafian odprawiało kolejno czterech naszych neoprezbiterów.

Trzej nasi Księża: Jan Mikrut, Ryszard Niziołek i Tadeusz Rapała należą do Zgromadzenia Księży Michaelitów, natomiast ks. Stanisław Łabuda jest kapłanem diecezjalnym diecezji sosnowieckiej.

Tradycyjnie uroczystościom prymicyjnym na trasie przejazdów do domów rodzinnych i Kościoła towarzyszyły

liczne kolorowe banderki. Uroczystości uświetniał dobrze znany, wspaniały zespół Michaelitów.

W następnych numerach będziemy publikować rozmowy z naszymi neoprezbiterami.

st.



Ks. Jan Mikrut z Olszyn

Wybory w parafiach

Zakończyła się kadencja Parafialnych Rad Duszpasterskich powołanych do życia w diecezji tarnowskiej 5 lat temu przez ówczesnego ordynariusza tarnowskiego Józefa Życińskiego.

Rady pomagają proboszczowi w organizacji życia duszpasterskiego w parafii, podejmują inicjatywy środowiskowe.

Dotychczas nowe rady wybrano w Turzy, Rzepienniku Biskupim i Suchym.

W skład Rady Parafialnej w Turzy wchodzi:

Gogola Andrzej, Gomułka Adam, Kordzikowska Bożena, Markowicz Jan, Mruk Jan, Smoszna Andrzej, Wałęga Jan, Wiktor Edward.

W skład Rady Parafialnej w Rzepienniku Suchym wchodzi: Bartusik Jan, Bąk Andrzej, Cieśla Bogdan, Łaskawski Adam, Marszałek Andrzej, Wszółek Małgorzata.

Do Rady Parafialnej w Rzepienniku Biskupim wybrano: Bajorek Lucyna, Bąk Zbigniew, Bryndał Marian, Brzeńska Wanda, Gomułka Andrzej, Dziuban Jan Kazimierz, Kras Andrzej.

Z KALENDARZA HISTORYCZNEGO

100-lecie śmierci Antoniego Kurzawy



Portret Antoniego Kurzawy (ok. 1895 r.) - Leon Wyczółkowski

Antoni Kurzawa urodził się 10 maja 1842 r. w Turzy. Jego niezamężna matka Franciszka Kurzawianka była wiejską wyrobnicą. Od dzieciństwa wykazywał spore zdolności rzeźbiarskie. Dzięki protektorom - właścicielom Turzy - uczył się najpierw u Parysa Filipiego, później w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych, pod kierunkiem Henryka Kossowskiego, a następnie w Akademii w Wiedniu. Już jego pierwsze prace szkolne i następne nadsyłane z Wiednia zwracały uwagę niekonwencjonalnym ujęciem tematu i świadczyły o wielkich zdolnościach młodego artysty. Po powrocie do kraju czekała go smutna rzeczywistość, ciężka dola polskiego rzeźbiarza - „zamiast sztuce oddał się rzemiosłu”. Najważniejszą jego pracą była grupa „Mickiewicz budzący Geniusza Poezji”. Zniechęcony do środowiska warszawskiego Kurzawa opuścił Warszawę, pracując w różnych rejonach Polski. Ciężko chory wrócił w 1897 roku do Krakowa, gdzie umieszczony został w zakładzie Helców. Zmarł 13 lutego 1898 r.

Kurzawa jest jednym z najwybitniejszych przedstawicieli orientacji naturalistycznej w rzeźbie polskiej. Do zasług rzeźbiarza należy zaliczyć i to, że tematów swych kompozycji szukał w życiu „swojskim”, co było zgodne z podnoszonymi wówczas hasłami sztuki narodowej.

90 rocznica urodzin ks. St. Krzemienia

Ks. kanonik Stanisław Krzemień urodził się 10 grudnia 1907 roku w Rybarzowicach w rodzinie nauczycielskiej. Ukończywszy mieleckie gimnazjum wybrał stan kapłański, udał się na studia teologiczne do tarnowskiego seminarium.

W 1930 roku przyjął święcenia kapłańskie. Jego pierwszą placówką duszpasterską była parafia w Muszynie (1930), następnie przebywał jako katecheta w Cmolasie (1931), Rzepienniku Biskupim (1931) i Lubzinie (1936).

W 1939 r. był jednym z siedemnastu kandydatów na probostwo w Rzepienniku Biskupim. Otrzymał prezentę od Walerii Więckowskiej ówczesnej kolatorki i 23 sierpnia 1939 r. złożył przysięgę instalacyjną. Probostwo objął pod koniec września tego roku. W połowie 1984 roku po 45 latach pobytu w Rzepienniku zrzekł się proboszcowskiego urzędu i pozostał jako rezydent.

67 lat służby Bogu i bliźnim to szczególna łaska i dar. 58 lat spędził wśród parafian Rzepiennika. Wszystko jest mu tu bliskie, wszystko zna, poruszać się może z zamkniętymi oczami i do każdego trafi. Wielokrotnie odwiedzał każdą rodzinę. O każdym w parafii wie wszystko - przecież ochrzcił nas, naszych ojców i dziadków. Parę pokoleń łączył świętym węzłem małżeńskim i parę pokoleń odprowadził na miejsce wiecznego spoczynku. Bo to co zwiąże na ziemi, będzie związane w niebie...

Wspaniały i wielki na swój sposób. Ze zdumieniem odkrywamy, że jest tak bliski i daleki równocześnie. Kiedyś doglądał gospodarstwa, szedł w pole i cieszył się zbliżającymi żniwami. Budował, dużo budował: ogrodzenie wokół kościoła, kaplicę cmentarną, dom sióstr, przywracał blask średniowiecznemu kościołowi, dbał o wystrój wnętrza parafialnej świątyni: witraże, organy. zawsze czuł się młodo i młodym pozostał, mimo tak zacnego jubileuszu.

Redakcja życzy Czcigodnemu Jubilatowi wielu lat życia opromienionych błogosławieństwem Bożym.

90 rocznica śmierci Wojciecha Jędrusiaka

Wojciech Jędrusiak urodził się w 1860 roku w Turzy. Posiadał niewielkie gospodarstwo rolne odziedziczone po rodzicach. Od dzieciństwa interesował się rzeźbiarstwem. Być może, że wpływ na jego zainteresowania wywarł Antoni Kurzawa, który w tym czasie był już znanym rzeźbiarzem.

W przeciwieństwie do Kurzawy nie podjął studiów. Jako samouk - kamieniarz wykonał kilkadziesiąt rzeźb. Zachowały się do dzisiaj na starym cmentarzu w Turzy i w Rzepienniku Strzyżewskim, a do najbardziej znanych należy figura Świętej Rodziny stojąca przy drodze w Turzy oraz św. Jan Nepomucen, św. Andrzej, Matka Boża Szkaplerzna, św. Józef. Są to rzeźby prymitywne, „ludowe”, ale mimo upływu czasu zachowujące piękno.

Według tradycji W. Jędrusiak został wyróżniony pierwszą nagrodą na konkursie rzeźby w 1900 r. we Lwowie.

Zmarł młodo w wieku 47 lat w 1907 roku.

80 rocznica śmierci O. Hieronima

Ojciec Hieronim, Antoni Ryba urodził się 12 maja 1850 roku w Rzepienniku Suchym pow. Gorlice.

„Bóg mój i wszystko”. Dnia 3 października 1871 r. w Sędziszowie Małopolskim otrzymał habit zakonu św. Franciszka, imię Hieronima i rozpoczął nowicjat. Studia filozoficzne i teologiczne odbył w Krakowie i we Lwowie, gdzie w r. 1875 otrzymał święcenia kapłańskie.



„**Żarliwość o dom Boży**”. Ostatni, najdłuższy okres swego życia od 1894 r. spędził o. Hieronim w Rozwadowie, tu zostawił trwałe pomniki swej gorliwości o chwałę Bożą, o dusze.

Największą zasługą o. Hieronima nie tylko wobec parafii rozwadowskiej ale i wobec całej diecezji przemyskiej jest to, że wybudował dwa kościoły parafialne: w Rozwadowie i Woli Rzeczyckiej.

W niedzielę, dzień Pański, przed południem dopełnił ofiary życia 18 grudnia 1927 r.

„**Drogocenna w oczach Pana śmierć Jego wybranych**”. Życie winna w wiecznej pamięci potomnych.

„Dla parafian w Rozwadowie Antoni Ryba z Rzepiennika - o. Hieronim - ubogi i pokorny zakonnik stał się żywym uosobieniem ewangelicznej miłości. Młodzież zakonna z rozwadowskiego kolegium często odwiedza grób świątobliwego kapucyna, szukając u niego orędownictwa w niebie”.

(opracowanie: dut)

Spacerkiem po księgarniach

Tadeusz Ślowski, Początki i rozwój kopalnictwa naftowego na Podkarpaciu w historycznym zarysie. Biecz 1997

Ze wstępu: „Pisząc o początkach i rozwoju kopalnictwa naftowego na Podkarpaciu miałem na celu przypomnienie i przedstawienie jak powstawała i rozwijała się ta gałąź przemysłu, którego kolebką są tereny Podkarpacia”.

Autor, znany i ceniony historyk Ziemi Bieckiej, tym razem w oparciu o bogaty materiał archiwalny (w tym ze zbiorów rodzinnych) a także o wspomnienia naftowców, zajął się opracowaniem historii kopalnictwa naftowego, przybliżając czytelnikowi wybrane ośrodki naftowe w Bieczu, Harkłowej, Libuszy, Lipinkach, Siarach i Wójtowej. W pracy tej odnaleźliśmy także wzmiankę o poszukiwaniach ropy w Rzepienniku, przy czym w przypisach autor powołał się na artykuł zamieszczony w naszym czasopiśmie.

Historia pisana przez naukowców często nas nudzi. Nie dotyczy to jednak historii prezentowanej przez dra Ślowskiego. „Przyrodzina” licznymi rysunkami i fotografiami, osobistymi dziejami naftowców znanych autorowi, polemiką z innymi autorami, ożywiła ją i ukazała w całym swym bogactwie.

dut

PRASA PISAŁA

Tarnowski Gość Niedzielny

(stały dodatek do Gościa Niedzielnego)

w numerze 45(216) z 9 listopada 1997 r. zamieścił artykuł p. Marii Zygałdo pt. Żywot spowiednika o ojcu Hieronimie, Antonim Rybie. Autorka pisze: „Kiedy w rodzinie gospodarza z Rzepiennika Suchego - Feliksa Ryby przyszedł na świat syn Antoni, nikt się nie domyślał, że urodził się właśnie kapłan niepospolitej miary, człowiek wprost opatrznościowy.

Urodził się 12 maja 1850 roku w Rzepienniku Suchym, wiosce należącej do parafii w Rzepienniku Biskupim, w powiecie gorlickim, który wówczas należał do diecezji przemyskiej. dzieckiem był zdolnym i dlatego po ukończeniu szkoły ludowej podjął naukę w gimnazjum w Tarnowie (...)”.

Artykuł ten jest miłym akcentem na 70 rocznicę śmierci świątobliwego kapłana.

Także w „Tarnowskim Gościu Niedzielnym” (nr 47 z 23 listopada br.) pt. Beata Pole zamieściła obszerny artykuł o muzeum parafialnym w Rzepienniku Strzyżewskim. „W Rzepienniku

Strzyżewskim przy kościele p.w. Miłosierdzia Bożego istnieje - założone przez ks. Stanisława Bochenka, byłego profesora seminarium duchownego w Tarnowie, profesora filozofii i teologii moralnej - takie właśnie niewielkie muzeum. W czasie jednej z wizyt w Rzepienniku Strzyżewskim bp Piotr Bednarczyk, znając zbiory ks. Bochenka, namówił go, aby zebrał je w jednej ze sal budynku parafialnego. Tak zostało utworzone w 1992 r. muzeum funkcjonujące dziś w ramach muzeum diecezjalnego”. Muzeum to nie jest dostępne dla wszystkich chętnych do jego zwiedzania. Mamy nadzieję, że zainteresowanym ks. Bochenka i ksiądz proboszcz umożliwią poznanie zbiorów.

Tarnowskie pismo społeczno społeczno-kulturalne „Pogoń” w numerze 15(1/97) zamieściło obszernie fragmenty homilii wygłoszonej przed rokiem przez ówczesnego Biskupa tarnowskiego ks. Józefa Życińskiego, zaopatrzone odredakcyjnym tytułem „Dać świadectwo”. Ks. Biskup sporo miejsca poświęcił pracy ks. infułata dra Jana Bochenka. Powiedział: „Wracamy myślą do księdza infułata Bochenka. I tu, w tym miejscu, w katedrze, w której swoją pasterską troską przez czterdzieści lat rzeźbił dusze. Myślmy o jego świadectwie, patriotyzmie który zakorzeniony był w Bogu. Myślmy o tym, jak bardzo ukochał on wiernych, dla których pracował, Kościół, katedrę (...)”. 13 grudnia minęła 21 rocznica śmierci ks. Bochenka - jednego z fundatorów kościoła w Rzepienniku Strzyżewskim .

dut

CŁEK BUTA ZJE JAK GŁODNY

Dzisiaj to wielkom bieda te anestezjologów mają. Ale za to chłopcy, to mocne nie do zdarcia. Już se pore mięsiecy głodują to znaczy nie jedzą, a i tak trzymają się mocno jak nikt.

- Jo jak bym tak bez jeden dzień nie pojod, to od razu siły ni mom, tak mi nijak, brzuch do pleców się lepi a pisicy, że aż strach i w łocach ciemno. Prowde powiedzić, to jo nawet jak i pojem zacierki moi stary to i tak brzucha nie widać, a łocy to lepi zaprzyć coby na to żarcie niemile ni patrzyć.

A te dochtory to nie jedzom kupe casu, a wyglądam jak te poncki prosto z rondla wyjęte. Gębusie gładziutkie, skłące, brzuski okrągłutkie, a jakie jesce wygodane przy tym.

Jak moja staro ich posuchala to godo co racje mają. A te brzuchy to od głodowania im się zrobiły, to jest łopuchlizna głodowo, a ja coby mi lepi cicho siedziol jak rozumu ni mom i na głodowaniu sie nie znom. I że łona tyż bedzie strajkować jak jej pomocy do mycio łokien i gorków nie zorganizuje. Jak ci sie nie widzi to se sama do tych dochtorów jedź i strajkuj... - godom.

A tak po prowdzie powiedzić to te amnezijne dochtory dobrze se wykalkulowali. Co poniektóre to sie same położyły w szpitalach i same sie lyczyc będą. Miejsce se pozajmowali, a po co mieliby sie trudzić i łobcy mi chorymi sie zajmować - łobcych do szpitali nie przyjmą jak miejsca ni ma.

Jo ze tak myślę, że to jest bardzo monde i to tak powinno być: szpitole dla dochtorów, kościoły dlo księży, urzędy dlo urzędników, szkoły dlo nauczycieli... ino dlo chłopca to tylko ta ziemia została coby w ni całe życie grzeboł, aż sie zagrzebie na amen.

- Oj gupis chłopie, gupi - moja mi godo i w coło puko...

- Jo nie taki gupi jak ci się widzi, a jak bedzies jesce dali biadolić, to ci takom amnezynie bezpłatnie zafunduje i to własnym sprzętem, co dopiero na trzeci dzień oczy otworzys... I jeszcze poru mogą tak amnezynie załatwić bezpłatnie, bo siły mom dosyć. A te dochtory to jakby twojom zacierke ujrżeli i powachali toby na pewno swojego głodowania na nią nie zamienili, choć pono cłek buta zje jak głodny.

Jasiek z Paryżi





Zbigniew Dziubaa l. 44

Komunikat

z podsumowania konkursu plastycznego
„Czarowny Świat Bajek i Poezji
w Oczach Dziecka”

Do dnia 31 października 1997 r. do GOK w Rzeplienniku Suchym wpłynęło 124 prace z których 12 wyróżniono i nagrodzono. Oceny dokonało jury w składzie: przewodnicząca Danuta Ligęza - instr. plastyk, Halina Hołda - instr. k-o i Jadwiga Bryndal - dyr. GOK.

WYRÓŻNIONO

w kategorii I 7-9 lat

- Sylwia Dobrowolska l. 8 z Rzep. Biskupiego
- Sabina Małopolska, Agnieszka Gomułka i Lidia Kaleta l. 7 z Rzep. Suchego w kategorii II 10-12 lat
- Joanna Kocharczyk l. 11 z Turzy
- Agnieszka Bąk i Alina Faliszek l. 11 z Olszyn

w kategorii III 13-14 lat

- Ilona Skrobot i Monika Wierzbicka l. 13 z Turzy
- Wanda Tomczyk l. 14 z Turzy
- Aneta Tabiś l. 14 z Kołkówki
- Agata Zawilińska l. 14 z Rzep. Biskupiego

Prace wymienionych uczniów zostały zakwalifikowane do udziału na szczeblu wojewódzkim. Około 50 prac nagrodzono udziałem w wystawie pokonkursowej w holu Gminnego Ośrodka Kultury w Rzeplienniku Suchym.

Konkurs wojewódzki został rozstrzygnięty w dniu 5 listopada br. Jury dokonało oceny 483 prac. Wyróżnienie w kategorii III otrzymała praca ILONY SKROBOT z Turzy.

Autorem wszystkich prac dziękujemy i zachęcamy do dalszej pracy. Dyrektorom i nauczycielom dziękujemy za zainteresowanie i pomoc w przeprowadzeniu konkursu.

GOK

HOROŠKOP NA 1998

BARAN 21 III - 20 IV

Lubi improwizację, walkę, wszelkiego rodzaju ryzyko. Nie znosi tchórzostwa, niejasnych i dwuznacznych sytuacji. Niemal wszyscy urodzeni pod znakiem Barana cieszą się do późnego wieku dobrym zdrowiem i wykazują dużą odporność fizyczną. Sport i ruch na świeżym powietrzu są ich żywiołem.

A więc osoby urodzone pod tym znakiem sportyka się w zawodach wymagających ruchliwości, kondycji fizycznej, wytrwałości, a także szybkich decyzji, odwagi i poczucia odpowiedzialności. Potrafią one wiele zdziałać dzięki inicjatywie i wrodzonej energii. zaskakujące sytuacje przyjmują z zimną krwią i opanowaniem.

BYK 21 IV - 21 V

Cierpliwość i wytrwałość to zasadnicze cechy ludzi spod tego znaku, trudno więc wyprowadzić Byka z równowagi. Byki są z natury pokojowo nastawione do otoczenia - brak im agresywności i nie bawi ich rywalizacja. Przejawiają też wielkie talenty artystyczne, szczególnie w muzyce i śpiewie. Wśród Byków jest też sporo osób mających dar wymowy sięgający poziomu krasomówstwa. Cecha ta sprawia, że wybierają one profesje, w której potrzebna jest umiejętność przekonywania. Ci, którzy przyszedli na świat pod wpływem tego znaku nie powinni narzekać na brak powodzenia.

BLIŹNIĘTA 22 V - 21 VI

Ów znak uważany jest za godło artystów i wynalazców. Bliźnięta ponadto bywają obdarzone zdolnościami krasomówczymi, ostrym dowcipem, pasją do dyskusji. Myślą szybko, co sprawia, iż często zdarza się im popełniać pomyłki. Nie przejmują się jednak takimi drobiazgami i przechodzą nad nimi do porządku dziennego. Znając swe predyspozycje do popełniania błędów Bliźniaki chętnie wybierają profesje humanistyczne. Bliźniak wygadany, obrotny, energiczny i dowcipny załatwia wszystko szybko, łatwo i przyjemnie, jeśli tylko to, co czyni, nie nuży go. Niektóre bliźniaki mają zdolności artystyczne i szczególnie rękę do interesów.

RAK 22 VI - 22 VII

Niemal przez całe życie Rakom towarzyszy nieśmiałość, lęk przed światem i jego problemami. Obawiają się, by twarde życie nie zrobiło im krzywdy. Rak łatwo poddaje się nastrojom i wzruszeniom, a z taką psychiką najlepiej czuje się w ciepłym domowym ognisku. Ponadto ludzie urodzeni pod tym znakiem przejawiają zdolności poetyckie i muzyczne. Są wrażliwi na wszystko, co wzniosłe i piękne. Lubi i ceni dowody pamięci i ludzkiej wdzieczności.

Rak ma wiele pozazawodowych zainteresowań - bliskie są mu niektóre dziedziny sztuki, przyrodznawstwo, lubi uczyć się języków obcych.

LEW 23 VII - 22 VIII

Jest pełen królewskiej dumy, godności, szczerzy i odważny. W naturalny sposób budzi adorację, sympatię i respekt. Jego pomyślne funkcjonowanie zależy jednak od aprobaty otoczenia, ona to bowiem wzmacnia poczucie odpowiedzialności Lwa i jego chęć życia dla innych. W pomyślnych warunkach Lew wykazuje kwalifikacje przywódcze i organizacyjne, a także wiele praktycznych umiejętności, które może wykorzystywać w sprzyjającej atmosferze. Gwiazdy przeznaczą mu życie ruchliwe, pełne podróży i przygód.

PANNA 23 VIII - 22 IX

Ma niezwykle dar przekonywania innych o słuszności własnego zdania. Panna absolutnie nie znosi improwizacji. Systematyczność w działaniu, dokładność, staranność, uczciwość - to cechy, które można przypisać niemal wszystkim Pannom i dzięki którym zyskują zwykle duże sukcesy. Osoby urodzone pod tym znakiem należą do ludzi, na których naprawdę można polegać. A ponieważ Panny są mądre i obdarzone talentami toteż łatwo zrobią karierę tam, gdzie zaczną pracować. Pannom jednak nie zależy na karierze, choć lubią, kiedy docenia się ich pracę. Są stałe w uczuciach, jak i poglądach.

WAGA 23 IX - 23 X

Wagi z natury bywają zgodne, spokojne, zrównoważone, pogodne i obiektywne. Z ułotowaniem przez Wagi zgody i spokoju wiąże się nierozważalne poszanowanie przez nie prawa, sprawiedliwości i porządku. A więc wśród ludzi urodzonych pod tym znakiem sporo jest dyplomatów. Takt bowiem, uprzejmość, dyskrecja, wrodzona elegancja i wyrobienie towarzyskie to również cechy charakterystyczne dla Wag. Wśród nich sporo jest też ludzi, którzy mają zdolności artystyczne, wyczuwanie proporcji piękna i harmonii, a także zamiłowania do tańca i muzyki.

W pracy zawodowej Waga lubi mieć szerokie pole do działania. Nie lubi podejmować decyzji bez zastanowienia, ma bowiem poczucie odpowiedzialności.

SKORPION 24 X - 22 XI

Skoncentrowany, nieprzenikliwy. Lubi zgłębiać istotę zjawisk i związków między nimi. Skorpion bywa też refleksyjny, obdarzony niezwykłą intuicją i wtedy jest też świetnym organizatorem. Przywiązuje wagę do wyglądu zewnętrznego i przestrzegania form towarzyskich.

Często będąc trzeźwymi i krytycznymi naturami Skorpiony potrafią skutecznie zapamiętać nad swoimi wadami, a wrodzoną bojowość i energię obrócić na zwalczanie zła wokół siebie i rozwiązywanie trudnych problemów.

W pracy zawodowej ludzie urodzeni pod tym znakiem nie będą się oszczędzać jedynie wtedy, jeżeli to, co robią zainteresuje ich w sposób szczególny. Cecha szczególna: duże poczucie humoru.

STRZELEC 23 XI - 21 XII

Osoby urodzone pod tym znakiem mają nieugięte charaktery. Życiowe plany zmieniają po gruntownym namyśle uznając, że inne sprawy mogą być dla nich korzystniejsze. Nie przywiązują wagi do własnej popularności. W traktowaniu innych są bezpośredni i szczerzy - nie ukrywają swych sądów, sympatii i antypatii. Nie umieją udawać.

Strzelec częściej niż kto inny myli się w wyborze właściwej profesji. Dlatego też zmienia kierunki nauki, a często także uprawiany już zawód.

KOZIOROŻEC 22 XII - 20 I

Jest pracowity, wytrwały i na ogół docho- dzi do czegoś w życiu. Osoby urodzone pod tym znakiem są wyjątkowo ambitne. Zmie- rzają do wytyczonego celu systematycznie i konsekwentnie, w czym pomagają im takie ce- chy jak staranność, dokładność, pilność. kariery zawodowe dzięki szczęśliwym zbiegom okolicz- ności, spadki, wygrane na loterii - zdarzają się Koziorożcom raczej rzadko.

Lubią jednak zmiany, działania ryzykowne. Nie lubią narzekać, są pogodni i obdarzeni więk- szą fantazją niż urodzeni pod innymi znakami.

WODNIK 21 I - 20 II

Bez reszty angażuje się w pracy. Twórcy i pełen inwencji. Ma wiele entuzjazmu dla nowych idei i potrzebę dzielenia go z innymi, a także cenną umiejętność pracy w zespole. Jest na ogół lubiany. Uprawianie wolnego za- wodu to jest to, co Wodniki lubią najbardziej.

Wodnik ceni dobrą organizację pracy, fa- scynują go rzeczy niezwykle. Jest wrogiem rutyny, głupoty, konwenansów, nudziarstwa, ograniczeń i przymusu. Dąży do zdobycia przewagi we wszystkim, co dotyczy ducha. Jeżeli zdarza mu się zająć wysokie stanowis- ko, można być pewnym, że nie przywiodła go na nie chęć zdobycia władzy, lecz wynios- łe idee. Jako przełożony Wodnik występuje raczej rzadko, nuży go bowiem biurowa mo- notonia i nie znosi nasiadówek. Jeśli już jed- nak zostaje przełożonym - jest lubiany przez pracowników.

RYBY 21 II - 20 III

Lubią kontakt z przyrodą, pociągają je rzeczy dziwne i tajemnicze. Odznaczają się urodą i wdziękiem, toteż samotność rzadko bywa ich udziałem, chyba że sami ją wybrali.

Bywają intuicyjne, wrażliwe, niezdecy- dowane. Są naturami pozbawionymi we- wnętrzej spójności i uległości wobec otocze- nia. W sposobie bycia są jednakże miłe, cie- płe i przyjacielskie. Odznaczają się wdziękiem i humorem pozbawionym agresywności. Ten znak obdarza nowonarodzonych zdolnościami artystycznymi. A więc osoby spod znaku Ryb powinny rozwijać swe artystyczne umie- jętności i wybierać zawody, w których będą mogły w pełni je wykorzystać.

HUMORKI**Komplet**

- Pani mi przypomina motyla...
- Pan mi pochlebiał!
- Bo jak panią dotknąć, to by te kolory poschodziły...

Przeprosiny

- Jak pan śmie mówić wszystkim, że ja jestem idiota!
- Przepraszam bardzo! Nie wiedziałem, że pan z tego robi tajemnicę...

Dwuznacznie

- Pan zapomniał portmonetki? To mi pan zapłaci za gazetę jutro - mówi gazeciarz do stałego nabywcy.
- A jeśli w nocy umrę?
- To będzie mała strata!

Komplementy

Policjant prowadząc złodzieja: Jak ty wyglądasz! Aż wstyd iść z tobą przez ulicę. Złodziej: Gdy się z panem idzie to też zaszczytu nie przynosi.

Czy wynalazł?

Do szefa przybiega długoletni wzbudzony pracownik i żali się:

- Panie szefie. Ten nasz nowoprzyjęty kasjer jest nieznośny! Na co on sobie pozwala! Wczoraj przy całym personelu powiedział o mnie, że ja prochu nie wynalazłem!
- Szef obserwuje przez chwilę wzburzonego pracownika, wreszcie pyta:
- A czy pan rzeczywiście wynalazł?

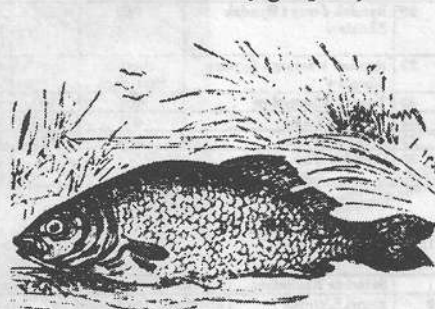
Winien

Sędzia: Moi drodzy... Zamiast starać się na drodze sądowej wydobyć od sąsiada tę kwotę, która wam się należy, wy rzuciliście się na niego z kijem i pokaleczyliście go. I trzeba tego było? Teraz sami znaleźliście się na ławie oskarżonych.

Oskarżony: Ja tam, proszę wysokiego sądu, nie lubię się włóczyć po sądach, ja chciałem załatwić z nim sprawę po dobroci... I cóż ja winien, że się nie udało...?

Kto mądrzejszy?

- Gospodarzu, nie biczcie tego konie, przecież to głupie stworzenie!
- Acha, głupie! On mądrzejszy niż ja!

Poradnik młodej gospodyni**Karp smażony z orzechami wykwinny i pyszny**

Oczyszczoną karpia dzielimy na dzwon- ka, solimy, skrapiamy sokiem cytrynowym i le- ciutko oprószamy pieprzem. Po 15 minutach por- cje ryby otaczamy w mące i natychmiast smaży- my na maśle. Usmażonego karpia przekładamy na ogrzany półmisek i wsuwamy, by nie ostygł, do ciepłego piekarnika. Do patelni, na tłuszcz pozo- stały do smażenia karpia, wlewamy kieliszek czer- wonego wina i drewnianą łyżką oddzielamy od dna patelni smakowity osad powstały w czasie sma- żenia. Sos powinien zaledwie mrużyć i to nie dłu- żej niż 3 minuty. Karpia posypujemy na półmisku dość suto niezbyt drobno posiekanyymi orzechami i polewamy sosem, którego będzie mało, ale bę- dzie aromatyczny i esencjonalny.

Kapusta z grzybami i krokietami orzechowymi

Chcę Państwa namówić na to danie, jest bar- dzo smaczne, oryginalne, atrakcyjne. Każda Pani domu (Pan także) zyska uznanie - zapewniam!

1 kg kiszzonej kapusty (jeśli bardzo kwa- śna trzeba ją przepłukać) zalewamy dwoma szklankami wody i gotujemy do miękkości. Od- dzielnie, w niewielkiej ilości wody, gotujemy do miękkości 5 dag grzybów (tyle ile mamy). Ugoto- wane grzyby kroimy na cienkie paseczki i wraz z wywarem dodajemy do kapusty. Kapustę przypra- wiamy jasną zasmażką z 2 łyżek masła i 1 łyżki mąki, dodając 1 sporą, drobno posiekaną i usma- żoną w maśle na złoty kolor cebulę. Tak przyrzą- dzoną kapustę solimy, dodajemy pieprzu do sma- ku i jeszcze przez chwilę gotujemy, bo potrawa powinna być gęsta.

Krokiety: 30 dag świeżo ugotowanych gorących ziemniaków utłuc na miazgę, dodać 10 dag zmielonych orzechów włoskich, jedno całe jajo, czubatą łyżkę tartej bułki i łyżkę drobnitko posiekanej naci pietruszki. Posolić do smaku i ręką wyrobić na jednolitą masę. Formować małe kro- kiety, panierować je w jajku, bulce tartej, nastę- pnie usmażyć na maśle na złoty kolor. Gorącymi krokietami obłożyć kapustę i natychmiast po- dawać.

RYBY

- Ryb nie należy umieszczać w lodówce w pobliżu masła, mleka, twarogów, bo nabie- rają one nieprzyjemnego zapachu.

- Mrożoną rybę do czasu obróbki należy przechowywać w zamrażalniku zawiniętą w woreczek nylonowy, rybę niemrożoną - któ- ra nie będzie przechowywana zbyt długo, trze- ba wypatroszyć i umieścić w lodówce, ale nie w zamrażalniku.

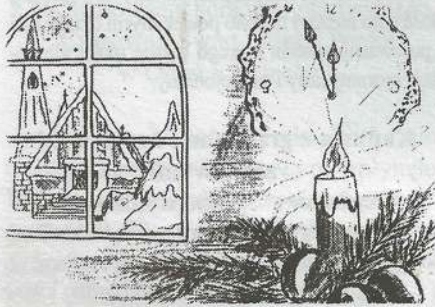
- Znacznie szybciej oczyszcza się rybę z łusek, gdy skrobimy ją nie nożem ale drobną tarką. Można przed tym zanurzyć jeszcze rybę w gorącej ale nie wrzącej wodzie. Nie trzy- mać długo bo popęka skóra.

- Rybę łatwiej czyścić, jeżeli pokropi się ją lekko octem i pozostawi na kilka minut.

- Aby usunąć silny zapach przy smaże- niu ryby, należy do oleju włożyć obrany i po- krojony na części ziemniak.

G W I A C O K A
1 2 3 4 5 6 7 8 9

- Aby ryba się ładnie przyrumieniła, przed smażeniem trzeba ją osuszyć ściereczką.
- Smażona ryba będzie smaczniejsza, jeśli wcześniej namoczymy ją w mleku i obtoczymy w mące.
- Zapach smażącej się ryby będzie mniej intensywny, gdy do skwierczącego na patelni tłuszczu dodamy parę kropli soku cytrynowego.
- Fusy z herbaty, zagotowane i wylane na patelnię, w której smażyła się ryba, usuną przykrą woń.
- Z rąk usuwamy zapach ryby myjąc je w słonej wodzie.



KRZYŻÓWKA

- Poziomo:
- 3) przejażdżka saniami
 - 6) jedna z dwóch równych części
 - 7) mądrzejsze od kury
 - 8) rodzaj zasłony
 - 9) służy do pisania na tablicy
 - 12) szeroki nóż kuchenny
 - 15) tłuszcz dodawany do potraw
 - 16) drapieżnik morski
 - 17) odbiorcza na dachu
 - 18) kwiat jesienny



Pionowo

- 1) część drzewa
- 2) łąka w lesie
- 3) łódź z lekkiego drewna
- 4) w ręku woźnicy
- 5) na karku
- 10) msza odprawiana w Adwencie
- 11) przerzut wojsk
- 12) wieś w naszej gminie
- 13) znany ze skąpstwa
- 14) gruba gałąź

Litery z kratek ponumerowanych od 1 do 8 w prawym dolnym rogu utworzą hasło - rozwiązanie.

Opracował: Krzysztof Dziuban

Rozwiązanie NEO-LOGOGRYFU z poprzedniego numetu: 1. rymarz, 2. zaraza, 3. etylen, 4. polepa, 5. ironia, 6. epitet, 7. nagana, 8. nowina, 9. Italia, 10. kartka
Hasło: Alimenta tarapaty taty

Wykaz przedmiotów gospodarczych (zakładów rzemieślniczych, produkcyjnych i usługowych) zarejestrowanych w Urzędzie Gminy Rzepiennik Strzyżewski wg stanu na dzień 1.07.1997 r. cz.III

Olszyny

Lp.	Nazwisko i imię	Nr domu	Nr tel.	przedmiot działalności
1	Bąk Andrzej	383	592	murarstwo, tynkarstwo, zbrojarstwo
2	Bąk Bogusław	334	-	sprzedaż artykułów spożywczo-przemysłowych poch. krajowego i zagran.
3	Bąk Czesław	412	416	stolarstwo
4	Bąk Eugeniusz	10	551	usługi kominiarskie dla ludności
5	Bąk Franciszek	298	657	stolarstwo
6	Bąk Marek	44a	485	sklep spożywczo-przemysłowy
7	Bąk Władysław	211	479	hurtowy wyrób z drewna, sklep spoż.-przemysł., mała gastronomia „Bar” bufet Disco-Sewen, Zabawa - Olszyny 211 i Wojnicz ul. Długa 26
8	Cygnar Roman	98	548	sklep spożywczo-przemysł., wędliny, napoje, piwo
9	Cygnar Władysław	96	613	działalność handlowa branży spożywczo-przemysł. i rolnej, skup, sprzedaż artykułów rolnych
10	Gomułka Bogdan	125	-	murarstwo-tynkarstwo
11	Jaček Dariusz i Niziołek Teofil	297	-	produkcja galanterii drzewnej, art. gospodarstwa domowego, tokarstwo w drewnie, usługi tokarsko-przemysł. w metalu
12	Kamiński Antoni	Siepietnica	-	usługi handlowe, w tym prowadzenie magazynu materiałów masowych, transport drogowy. Usługi gastronomiczne - kawiarnia Kasablanka
13	Karaś Marian	289	428	sklep meblowy w Rzep. Strzyż
14	Karaś Mariusz	136	536	obróbka drewna dachowego
15	Kozdęba Maria	156	530	produkcja i sprzedaż wyrobów z drewna
16	Mężyk Adam	337	-	montaż kamienia budowlanego
17	Mikos Józef	502	460	murarstwo
18	Mikos Tadeusz	203	-	nieregularny przewóz towarów, zarobkowy transport samochodowy
19	Mikos Waclaw	63	-	mechanika pojazdowa
20	Niemiec Jerzy	358	591	transport towarowy
21	Niziołek Jerzy	297	-	handel i usługi transportowe
22	Płaczek Kazimierz	348	594	murarstwo
23	Poręba Jan	90	632	tokarstwo w drewnie
24	Poręba Zbigniew	77	644	wytwarzanie drobnej galanterii drzewnej i artykułów gospodarstwa domowego, tokarstwo w drewnie
25	Rutkowska Beata	112	561	sprzedaż artykułów spożywczo-chemicznych przemysłowych krajowych i zagranicznych
26	Ryndak Jan	331	569	handel obwoźny wielobranżowy
27	Ryndak Jerzy	420	402	skup i sprzedaż zwierząt rzeźnych i hodowlanych hurt i detal
28	Ryndak Jerzy i Ryndak Zdzisław	445	425	skup, ubój, sprzedaż bydła, cieląt i trzody chlewnej. Usługi handlu hurtowego i detalicznego artykułami spożywczymi, w tym mięsa. Wyroby mięsne i wędliniarskie
29	Ryndak Mariusz i Ryndak Zdzisław	Biecz i Skolyszyn	-	mechanika pojazdowa, auto-komis, auto-złom w SKR Olszyny
30	Tuman Mieczysław	496	459	murarstwo
31	Wzolek Teofil	409	412	handel obwoźny artykułami do produkcji rolnej
32	Zyrkowski Jan	294	444	usługi stolarskie, stolarstwo budowlane
33	OSP Olszyny	-	-	organizowanie zabaw i dyskotek - pełnomocnik - Mężyk Adam - Olszyny 337

Inne

1	Szlachta Kazimierz	Kowalowy 41	usługi kominiarskie na terenie gminy
2	Karaś Elżbieta	Jodłówka Tuchowska 247	zakład fryzjerski damsko-męski w Rzepienniku Strzyżewskim
3	Witek Jolanta	Jodłówka Tuchowska 305	sklep spożywczo-przemysłowy w Kołkówce

Gminny Ośrodek Kultury
w Rzepienniku Suchym
organizuje
BAL SYLWESTROWY
Bliższych informacji
udzielają pracownicy
GOK, tel. 216

Rzepiennik Wczoraj i Dziś
Kwartalnik społeczno-kulturalny
Redaguje zespół:
Jadwiga Bryndal, Halina Hołda, Andrzej Bryndal.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, adustacji i nadawania tytułów nadesłanych tekstom. Poglądy wyrażone przez autorów listów nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Za treść ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.
Skład i druk:
Mała Poligrafia Redemptorystów w Tuchowie.
Nakład: 550 egzemplarzy.
ISSN 1428-880x
Adres. GOK. Rzepiennik Suchy
33-163 Rzepiennik Strzyżewski
tel. 216
Nasze konto: BS Rzepiennik Strzyżewski
592-360-3